

306

Rue St. Honoré 339 - Paris -
5 grudnia 58.

Kochany Papo -

wieki już jak do Papu nie pisałam i same
tę wie o Papie niewiem czy w Berlinie
czy w Rzymie, ale trzymam się rady daną
Jasiowi i posła^{list} do Menzgrabię w Rzymie
My tu już od trzech tygodni jesteśmy
i zapewne z końcem tego miesiąca wy-
jedziemy do Hyeres chciałabym bardzo
wiedzieć czy i Papa tam będzie, bo
ja zapewne od 6. do 8. tygodni tam
bawić będę warto by się wiesz niemi-
nie a pilno mi już skropnie do
Jasi która mi mówi że mnie po-
trebuj - Tutaj na razie bardzo
Laskawo: Hotel Lambert i wspaniałe
Polańskie ~~Armani~~ Die Adam lubi
w tym celu niestety ~~nie~~ Papie całuje

do nas na obiad przychodzi a dla
 niego i innych zapraszamy a że
 obiad późniejszy i cały wieczór się
 i gawędzi się, czasem dość przyjemnie
 wesołej był tu Jan ^{Alex} Chodko słyszał
 mojej perscraynie i koniecznie
 mnie za sminowai chciał, smiesnie
 mi się to dosyć zdało ale na rozkaz
 Elia Adama trzeba było słuchać i cy-
 talem trochę. Zdudniał z codziwieniem i
 tak się ucieszył, że aż miło było. poharalam
 mu co F. Kariminski dla mnie pisał
 i wie mógł się na chwalić - ale się smiał
 z F. Karimira: mówisz że się z radością
 nigdy mu nie mówił o tem co dla mnie
 pisał, bo się bał żeby mu kto uceremny
 nie odebrał. powiedzialam mu że F.
 Kariminski wiedział że mnie tej nauki
 trochę wstydział się a się cieszył się chwalić

tak ^{do} ^{całkowicie} mówię że wcale nie
 wstydzę się tego tylko się daly uenji
 trzeba ^{wszystko} ^z ^{nam} ^{polskich} tutaj
 bytam i wszystko u mnie było,
 ale ja smato hoj i mnie niht
 nie zastat wizer nie wiele enajo-
 mosci porobitam - Kasi Potocki tu jest
 i mówię że się na nowo stara o dy-
 chie - w Hotel Lambert a daje mi się
 że większe są z nim będzie, co
 drwinie to jest F. Andruj Lamoyphi i I.
 Leon Sapicha z nim ~~se~~
 tutaj tylko o nowym cesarzu mowa
 wistielisiny wjazd jego do Tuilleries
 wyglądał na koniu i w gene-
 ralskiem mundurze sam na
 prochu a o kilka kroków z
 nim z jakich ~~to~~ ^{to} ^{konno}
 a potem wozik bęrow - tłum
 ludu cisnął się ~~na~~ ^{do} ^{niego} w hots
 niegale, chociaż monitor donosi

Je okrzyki de vive l'empereur
głoszący huk armat. Ja wyznać ma-
i mieszpałam jednego ani takiego
ani żadnego innego powitała wra-
żenie jakie na mnie zrobił widok
tego mottołu byto je się patrzeć jak
na ^{wstęp} nowego aktora na scenie,
ale grającego w ^{obojętnej} wertykalnej figurze dobre
mającej tylko jedna się stypcy capy-
tanie jak tu to długo trwać będzie
w dzień w jądru jego, miało takie
miasto by i iluminowane, spm-
jedochaliny się wiewiór po głównij-
szych ulicach, ale oprócz madow-
gmachów, teatrów i trahniertki
to ledwo gdzieś niegdzieś parę
lampek się świeciło. Ale ja
piszę i piszę o tem wspaniałym
o clem Kapa już pewno wie, a nie
mówię o sobie, je mi tu dobre i
swobodnie, i je gdyby nie to, je o-
prócz Tomania i Kosscha o mała mi
się dbać chce, to bym powiedział
ze mnie Jan Boguod wyraź wielkim
drukiem dany je prawdziwie nie moje